

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesiącnie 4 przesyłka pocztowa 4— zł, a odnośnikiem do domu 5— zł, dla odbierających pismo na miejscu 4 zł 50 ct. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku kłopotów z dostawą lub innych okoliczności, administracja pisma nie jest zobowiązana do przesłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w wypadku konieczności, a w dni zamknięte przez Redakcję rekopies, będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZENI: według cennika Nr 1: Za wiersz 11 milimetrów w szerokości ogłoszeniowej 34 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny znacznie drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk), najwyżej dwa) 40 gr za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególnie trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Osob.: Warszawa Nr 556. Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 213

Częstochowa, czwartek 11 września 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Moskwa i Petersburg w ogniu nocnych nalotów

Niemcy na szerokiej linii osiągnęli Newę W czym imieniu paktuje gen. Sikorski

Stanowisko „Gazety Lwowskiej” — Rzeczywistość sowiecka w oświetleniu faktów Polacy za Bugiem dają stanowczą odprawę — Galicja wyleczona ze złudzeń

„Gazeta Lwowska” nakładająca się obecnie na terenie dystryktu Galicji, jako tamtejszy organ polski przynosi obszerny artykuł, w którym czyni następujące uwagi:

Wład Polaków upraszczało swój pogląd na bolszewików, gdy ci wkroczyli w drugiej połowie września 1939 roku na wschodnią ziemię b. państwa polskiego.

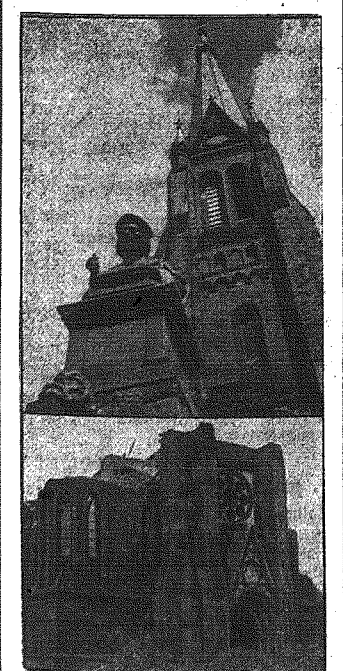
Mówiono sobie: Ucierpią bogacze, kupcy, przemysłowcy, ziemianie, może wyżsi urzędnicy administracji politycznej, większość zaś obywateli nie ma powodu do obawy — zwłaszcza, że Polacy nie prowadzili wojny z Rosją sowiecką.

Dopuszczając nawet możliwość, iż bolszewicy będą zacierali wszelkie ślady polskości, uważano jednocześnie za pewnik, iż sami Polacy nie będą przesiedlowani, otrzymają zaś duże możliwości pracy gospodarczej i kulturalnej.

Jakże rychło nadzieje te zawiadły!

Jak rychło przekonano się, że przy ocenie rzeczywistości bolszewickiej należy stosować sprawdzalny zupełnie inne, niż dawno przyswojone nierniki świata „kultury burżuazyjnej”. Okazało się przede wszystkim, że choć niewątpliwie pewne klasy społeczne są w stopniu większym od innych wystawione na przesiedlowanie — jednakże nie ma w ogóle warstwy ludności wolnej od przesiedlowania.

Bezczęszczenie świątyn



Katedra w Włocławku, sfotografowana w r. 1939 — przed zajęciem miasta przez bolszewików (u góry) i obecnie — po odbiciu stolicy Karalii przez Finów (u dołu)

Na pierwszy ogień poszli coprawda ziemianie, księża, wyżsi urzędnicy, prokuratorzy i sędziowie, lecz fala dzikich i bezmyślnych represji nie oszczędzała ani robotnika, ani chłopca, ani średniego rzemieślnika, ani ludzi, którzy nigdy nie brali udziału w jakiegokolwiek akcji antybolszewickiej.

Masowo aresztowano i wywożono nie tylko oficerów i wojskowych polskich — lecz również żony i dzieci. Ten sam los spotkał wszystkich Polaków — ewakuowanych i uchodźców, których fala wojenna rzuciła z zachodu na wschód.

Masowo aresztowano i wywożono także robotników warszaty robotnicze w czasie akcji kolonizacyjnej i osadniczej. Stosowano niezliczone, represje przeciwko każdemu, kto w Polsce w jakikolwiek sposób pracował społecznie, kto mógłby stać się niebezpiecznym jako „element aktywny”.

Wywożono gajowych, służbę dworską, dozorców, woźnych — gdyż byli „slugusami kapitalistów”. I nikt nie mógł być pewny, że nie zostanie zaliczony do kategorii „elementów”, albo „slugusów”.

Przesiedlowano Polaków — jako rzekomych byłych clemetyzycieli, przesiedlowano ludzi biednych — za to, że nie powstali przeciw „dyktatorom” i „burżuazjom”. I choć sam Chruszczow oświadczył w Kijowie, że nikt nie będzie przesiedlowany za wyrokowania przeciw bolszewikom z okresu przed ich wkroczeniem — pomimo to fakt przynależności do jakiegokolwiek polskich stronnictw politycznych był wystarczającym powodem aresztowania, wzięcia, czy też rozstrzelania.

Żałują zaś resztkę ludności wepchnięto w tryby

Oficerowie angielscy wysłuchali reprimendy

Ambasador sowiecki przemawiał w londyńskim „Niedzielnym klubie oficerskim”, wyrażając swe niezadowolenie z działalności RAF — Anglii usiłują delikatnie krytykować czerwonych sprzymierzeńców — Pozdrowienia od kobiet angielskich dla sowieckich towarzyszek

Berlin, 10 września. — W „Londyńskim niedzielnym klubie oficerskim” ambasador sowiecki Majski wyraził w tych dniach niezadowolenie swych mocodawców moskiewskich wobec 400 zebranych oficerów angielskich, podkreślając, iż spodziewa się wzmożenia akcji lotnictwa brytyjskiego. Tymczasem jednak Anglii starają się słodkimi słowkami zbliżyć sprzymierzeńca bolszewickiego.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w Londynie próbuje już „winę za nienadające pomocy” przypisać samym bolszewikom, wytkając im nagłe taktyczne błędy przez nich popełnione. I tak agencja amerykańska „United Press” donosi, iż w Londynie panuje rozczarowanie wobec bardzo nikłych wyników operacji, przeprowadzonych przez marszałka Woroszyłowa przeciwko lewemu skrzydłu niemieckiemu. Brak jednolitego dowództwa, które by koordynowało wszelkie operacje, powoduje — jak podkreślają w Londynie — dla Sowietów szereg niedogodności.

Sztokholm, 10 września. — Jak informuje agencja Reutersa, kobiety w Wielkiej Brytanii, rekrutujące się za wszystkich sfer oraz za wszystkich religijnych, politycznych, społecznych i sportowych organizacji, przesyłały pozdrowienia z okazji odbywają-



Działo szturmowe powraca z pola bitwy, witanie przez orkiestrę. — Patrz wiadomość na stronie 2-giej p. t. „Działo szturmowe — postrachem bolszewików”.

okropnej maszyny, nazwanej „lepszym i weselejszym życiem pod opieką ojca Stalina”. Otoczono ich atmosferą bezustannego, wszędzie obecnego szpiegowstwa... Wystraszeni, jak ściana zwierzęta, ludzie leżeli się z kinkolwiek spotykają, odwieczając kogośkolwiek i rozmawiając na ulicy. Nie spano po nocach, nadsłuchując czy nie zajadzą wóz po nowych „pastuchów kaczastych”; zaś od świtu do nocy słuchano propagandy na część raju sowieckiego i jego twórcy. Istotnie wiec zrównane zostały wszystkie klasy społeczne... pozostała jedynie namiętna warstwa rosyjsko-żydowska.

My, Polacy w Galicji, wszyscy dobrze o tym wiemy. Dla nas nie są to rzeczy ani nowe, ani ciekawe. Ciekawymy jednak by się dowiedzieć o nich także Sikorski w Londynie. Jeżeli wówczas nie będzie mu wstyd swego pakowania z Belzebubem, niechaj sobie nie uzurpuje prawa przemawiania w imieniu Polaków.

Rolnictwo na nowych drogach

Napisał radca Albert, zastępca Prezidenta Głównego Wydziału Wyzwiolenia i Rolnictwa w Radzie Generalnego Gubernatorstwa.

Wyjątkowe położenie w jakim znajduje się cała Europa pod wpływem następstw rozpetanej przez Anglię wojny, uprzytomniło wszystkim krajom na nowo doniosłe znaczenie rolnictwa. Ściśle biorąc, Europa posiadała w ostatnich latach tylko jeden taki kraj, który poświęcał jak najbardziej uwagę rozbudowie wysoko rozwiniętego rolnictwa. Krajem tym były narodo-wo-socjalistyczne Niemcy, których kierownictwo postawiło rolnictwu już z góry, jako naczelne jego zadanie, jak nadejść idące wyzyskanie siły wytwórczej ziemi. Rolnictwo innych krajów, miało po największej części przeciwko sobie brak zrozumienia ze strony czynników kierujących państwem i jego gospodarką, w następstwie czego było ono wydane na łup spekulacji, która z szczególną predylekcją opanowała właśnie ołdy rolnicze. Między innymi i b. państwo polskie należało do tych krajów, które nie daly swemu rolnictwu gospodarczych możliwości wydobycia z ziemi tego wszystkiego, do czego była ona zdolna. Następną taką rolę polityki wystąpić musiały w formie nadzwyczajnych, a wielce niepożądanych obłąków, które wystawiły wydajność produkcji rolniczej na ciężką próbę. Gdy kierownictwo niemieckie przystępowało do zaprowadzenia ludu na obszarach b. Królestwa Kongresowego i Galicji, to zaraz na wstępie przekonano się, że rolnictwo polskie wykazało zaledwie połowę tej siły wytwórczej, jaka posiadało rolnictwo niemieckie. Jeśli się przy tym zważy, że obszar dzisiejszego Generalnego Gubernatorstwa posiada obecnie załudnienia w przybliżeniu równa załudnieniu Rzeczy, to przyczyni trudności, jakie wystąpiły na odcinku wyżywienia tłumacza się same przez się. Uniknięcie tych trudności nie było możliwym, gdyż byli polscy meżowie stanu nie postarali się o nagromadzenie poważniejszych rezerw na czas gospodarczych kryzysów.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa przystąpił niezwłocznie, bo już w jesieni 1939 roku do możliwie szybkiego wzmożenia produkcji rolniczej kraju. Nie sposób jest w szczytnych ramach niniejszych wywodów omówić szczegółowo liczne zarządzenia z dziedziny wyżywienia i rolnictwa, które domagają się rozwiązania na obszarze Gen. Gubernatorstwa. Ogranicza się tu tylko, do postulatów naczelnych, których urzeczywistnienie doprowadzi winno już w najbliższej przyszłości do dodatnich wyników:
Jaki zasiew, taki zbiór! Stara to zasada, której słusność nie była niestety w b. Polsce nale-

TERROR SOWIECKI W IRANIE Likwidacje „non stop”

Sztokholm, 10 września. — „Goeteborgs Posten” w depeszy własnej z Ankarą donosi na podstawie opowiadań uchodźców, przybyłych do Ankarę, że sowieckie władze wojskowe na okupowanych terenach irańskich dopuszczały się terrorem. W dalszym ciągu trwają masowe aresztowania osób, znanych z antybolszewickiego nastawienia. Wielu spośród aresztowanych rozstrzelano bez rozprawy sądowej. Jak wynika z treści nadeszłych komunikatów, w Taebrie rozstrzelano 67 Iranczyków, natomiast kilkadziesiąt osób aresztowano. Większość aresztowanych wywieziono w głąb Związku Sowieckiego.

życe doceniana. Rolnicy używali tu po największej części całkowicie zdegenerowanego i łatwo ulegającego chorobom materiału siewnego, który sam przez się nie mógł przynieść wysokich plonów. Rząd Generalnego Gubernatorstwa znalazł się niezłocznie tym zagadnieniem i nie szczędził wysiłków, by w jak najszerzej mierze sprowadzać z Niemiec wartościowy materiał siewny, rozmażać go i ustalić, które odmiany udają się najlepiej w tutejszych warunkach. Do jakich przyniosła to doprowadzić mogą te usiłowania, wykazują już dziś doświadczenia przeprowadzone w najrozmaitszych okolicach kraju. Tak np. w okręgu warszawskim posiadano w jednakowych warunkach obok siebie jedną z niemieckich i jedną z polskich odmian ziemniaków. Odmiana polska przyniosła plon 80 centarów z ha, odmiana zaś niemiecka 240 centarów z takiego samego obszaru! Także i doświadczenia ze zbożem dowiodły, że największą odmianą zboża niemieckiego dawała z ha plon o trzy centnary wyższy, niż najlepsza odmiana zboża polskiego.

Generalnym Gubernatorstwem zbiera się przeciętnie z jednego ha 112 centn. zboża chlebowego, podczas gdy w Rzeczy Niemieckiej ta sama powierzchnia uprawna wydaje 19,8 centn. zboża chlebowego. Musimy przeto skierować nasze wysiłki ku temu, aby plon z ha zboża chlebowego w Gen. Gubernatorstwie podnieść w czasie możliwie najkrótszym o trzy centnary. Cel ten jest możliwy do osiągnięcia.

Zagadnieniem o szczególnej doniosłości jest uprawa ziemi. Nie wystarczy tu nasładowanie starych sposobów naszych ojców i dziadków i postępowanie się narządiami, które ogra, w zamierzonej przeszłości wystarczały może na zaspojenie niewyodróżnianych ówczesnych potrzeb. Rolnictwo nowoczesne musi być wyposażone w maszyny i narzędzia. W tej myśli Rząd niezłocznie po ukończeniu kampanii wojennej uruchomił w Gen. Gubernatorstwie 9 fabryk maszyn rolniczych, nakładając na nie ściśle określone zadania. Każda z tych fabryk pracuje obecnie w ramach pewnego określonego programu produkcyjnego, co pozwoliło wreszcie osiągnąć ten cel, że wytwarzane są tylko takie maszyny i narzędzia, których rolnictwo Gen. Gubernatorstwa rzeczywiście potrzebuje. Poza tym sprowadzane są w obryzmach ilościach wysoko rozwinięte typy maszyn rolniczych z Rzeczy Niemieckiej.

Kto chce dużo zbierać musi wyzwoić siłę wytwórczą, a to niemożliwe ją zasilać. Środkiem do tego jest zasilenie węgłem oraz innymi minerałami. Także i w tej dziedzinie uczyniono poprzednio wiele. Przeważała część gół Gen. Gubernatorstwa wykazuje niedostatek

węgla, wymaga skutkiem tego dowozu znacznych jego ilości. Jest rzeczą niewątpliwą, że przez samo tylko dostateczne wapnowanie dąby się osiągnąć pokazuje powiększenie plonów. Sztuczne nawożenie było niewystarczające. Podczas gdy np. gleby B. Polski otrzymywały przeciętnie 1,6 kg czystego azotu na ha, to w Niemczech zużywano na tę samą jednostkę powierzchni 22 kg. Wytworzość fabryki azotu w Mościcach oraz ilości ponadto jeszcze sprowadzane wzmagały stałe konsumpcje azotów w Gen. Gubernatorstwie. W równej mierze wymaga się też zasilenie potasem i nawozów fosforowych.

Szczególne nie wesoło przedstawia się zagadnienie gospodarki wodnej w Gen. Gubernatorstwie. Kto tylko otwartymi oczyma patrzy na ten kraj zauważy tu, nie będąc nawet wybitnym fachowcem, następstwa niedbałej polityki rolnej. Heż tu pół zalanych, jakżeś długo woda stoi w brzdach! W podobnych warunkach stała roślina nie jest zdolna do życia i rozwoju. Z tych względów Rząd podjął energiczne wysiłki, aby rozległe obszary, które pozwalają w czasie możliwie krótkim spodziewać się dobrego wyniku, doprowadzić do ładu w zakresie gospodarki wodnej. Zabrano się więc do oczyszczania rowów i zakładania dróg, prowadzących prace nad regulacją rzek i nad budową grobli. Ponad 300.000 ha obszaru rolniczo-użytkownego doprowadzono już w pierwszym roku pod względem gospodarki wodnej do porządku. Przerzeź tu wkręcać będzie z roku na rok.

Wreszcie ważnym i podstawowym warunkiem skutecznego rozbudowy rolniczej — jest sam człowiek. Naczelna potrzeba stanowi tu nieustanne dostarczanie rolnikowi Gen. Gubernatorstwa potrzebnych wiadomości i wskazówek. Liczne organizowane wykłady, kursy szkolenia, doradczenia polowe i pisma fachowe, oto środki do podnoszenia poziomu foliary wśród mieszkańców mas rolniczych. Z pomiędzy środków szkoleniowych na pierwszym planie stoją czaparnia rolnicza „ROLNIK“ i „Wzrowa Gospodarka“ oraz szereg innych pism fachowych, wydawanych od pewnego czasu przez wydawnictwa rolnicze i cieszących się w całym kraju dużym wzięciem.

W ten sposób Rząd Generalnego Gubernatorstwa prowadzi z energią swą prace nad rozbudową rolnictwa w tym kraju. Wysiłki te doprowadza niewątpliwie do takiego wzmocnienia wytwórczości, że po osiągnięciu wykniętego celu ustana trudności w dziedzinie środków żywności. Chwilą jednak, kiedy cel ten można będzie osiągnąć, należy od stopnia gotowości, z jaką cała ludność Gen. Gubernatorstwa przychyli się ze swej strony do rozwiązania tego wielkiego wspólnego zadania.

Niemcy zatopili cztery statki pol. 21,500 BRT

Petersburg odcięty od strony ładu

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 10 września. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 9 września b. r. co następuje:

Jak już podano w nadzwyczajnym komunikacie, zmotoryzowane dywizje niemieckiej armii lądowej, wspierane wybitnie przez jednostki bojowe lotnictwa, osiągnęły na szerokim odcinku frontu rzekę Nową na wschód od Petersburga. Miasto Schlüsselburg nad jeziorem Ladoga zostało szturmem zdobyte przez jeden z pułków piechoty. Tym samym okrążający pierścień wojsk niemiecko-fińskich wokół Petersburga uległ zamknięciu a miasto to jest obecnie zupełnie odcięte od strony ładu.

W dniu wczorajszym oraz ub. nocy samoloty bojowe bombardowały zakłady przemysłu zbrojeniowego i zaopatrzeniowego na terenie Petersburga. Ponadto dokonano nocnego ataku lotniczego na Moskwę.

Łodzie podwodne, operujące w północnym rejonie Atlantyku, zatopiły cztery statki handlowe, łącznej pojemności 21,500 BRT. W nocy z 8 na 9 września b. r. lotnictwo bombardowało na wyspie brytyjskiej wojskowe obiekty na terenie hrabstwa York oraz obiekty portowe w Great Yarmouth. Wielką skuteczność miał atak niemieckich samolotów bojowych, dokonany w nocy z 7 na 8 września b. r. na nieprzyjacielskie statki, znajdujące się w zatoce oraz na moło w Suez. Zniszczone jeden statek-cyrtę, znajdując 7.000 BRT, zaś ciężko uszkodzone 5 innych wielkich statków handlowych. Ostatnie nocy nieprzyjaciół dokonał nalołów na Niemcy zachodnie i północno-zachodnie. Wskutek zrzucaenia pocisków bombowych na dzielnicę mieszkaniową, specjalnie zaś na miasto Kassel, wśród ludności cywilnej były straty w zabitych i rannych. Artyleria przeciwlotnicza konwojuje transporty zaopatrzeniowych, ców brytyjskich. Wykonując zadanie konwojujące statki, szkolony statek artylerii, ski „Bremse“, pojemności 1.400 ton, zaatakował na wodach terytorialnych północno-zachodnich i przy złej widoczności brytyjskie jednostki bojowe morskie, składające się z jednego krążownika i dwóch kontrtorpedowców. Chroniąc swój konwój, statek „Bremse“ podjął walkę z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi i po krótkiej, ale ciężkiej bitwie uległ, traфіony kilkoma celnymi pociskami torpedowymi. Wszystkie statki transportu konwojowanego, dzięki bohaterskiej akcji „Bremse“, przybyły w nieuszkodzonym stanie do miejsca przeznaczenia. Część załogi uratowano.

Ataki lotnicze na pozycje brytyjskie

Rzym, 10 września. — Włoski komunikat wojenny z wotku 9 września b. r. brmi następująco: „Ożywiona działalność naszej artylerii na froncie Tobruku. Jednostki niemieckie i włoskie lotnictwa ze skutkiem bombardowały magazyny amunicyjny i pozycje artyleryjskie, wojskowe obiekty, schrony wojskowe i stanowiska alarnowt samochodów w Tobruku, Marsa Matruk, Giarabub i Sidi el Barrani. W ataku na lotnisko w Sidi el Barrani niemiecy wysłaliwyl zdemolował 1 samolot typu „Hurricane“, stojący na ziemi. Ubiegłej nocy nieprzyjacielskie samoloty dokonały powtórnie nalotu na Palermo, zrzucając kilka bomb, przy czym niemal wszystkie spadły do morza. Powstała wprawdzie nieznaczna szkoda, jednakże atak nie pociągnął za sobą żadnych ofiar. Liczba ofiar wśród mieszkańców Palermo, jakie pociągnął za sobą nieprzyjacielski atak, dokonany nocy poprzedniej, wzrosła do 27 zabitych i 33 rannych. Zachowanie się mieszkańców pod względem spokoju i zdyscyplinowania było wzorowe. Na terenie Afryki wschodniej nasze wysunięte placówki bazy obronnej w przełęczy Cutquabert dokonały w dniu 6 września wypadu, przy czym rozprężyły nieprzyjacielskie oddziały, które się im przeciwstawiły. W wyniku ataku nowotrzebie rejonie Sidi el Barrani zadano nieprzyjacielowi dotkliwe straty. W środkowym rejonie śródziemnomorskim jedna z nieprzyjacielskich łodzi podwodnych zatopiła na rowie „Esperia“. Towarzyszące mu jednostki uratowały niemal wszystkie osoby, znajdujące się na jego pokładzie, jak również członków załogi. Ubiegłej nocy jednostki włoskiego lotnictwa zaatakowały bazy morskie i lotnicze na wyspie Malcia, gdzie powstały pożary oraz gdzie wyrządzono znaczne szkody. Z wyprawy tej nie powrócił jeden z naszych samolotów.“

Wojska Czangkajszeaka straciły 2 miliony ludzi

Opinia „Giornale d'Italia“ o przebiegu wojny na Dalekim Wschodzie — Kofinowa faza działań — Wszystkie atuty strategiczne w ręku Japonii — Przed ostatecznym zniszczeniem armii chińskiej

Rzym, 10 września. — Japońskie atach wojskowy w Rzymie w artykule zamieszczonym na łamach „Giornale d'Italia“ na temat wojny chińsko-japońskiej rozpoczętej w r. 1936 oświadcza, że obecne ofensywy japońskie stanowią końcową fazę tej wojny, ponieważ Japonia posiada w swych rękach wszystkie punkty strategiczne, konieczne dla ostatecznego zniszczenia przeciwnika. W przebiegu tej wojny Czang - Kai - Szek stracił około 2

milionów ludzi i prawie 4000 samolotów. Dysponuje on obecnie jeszcze około 240 dywizjami, których efektywną wartość nie przekracza jednak 50 dywizji. Natomiast Japonia użyła przeciwko Chinom tylko część swojej sily zbrojnej, zaś w samych Chinach zdobyła olbrzymie źródła surowcowe i systematycznie rozbudowała swoje zbrojenia, dzięki czemu może sobie dzisiaj pozwolić na spokojne wycekiwanie wszelkich wydarzeń w przyszłości.

Działa szturmowe — postrachem bolszewików

Przedwczoraj wzięto 2.000 jeńców — Skuteczny wypad zmotoryzowanych oddziałów niemieckich — Druzgocąca przewaga broni

Berlin, 10 września. — W wyniku skutecznych walk na poszczególnych odcinkach w południowej części frontu wojska niemieckie wzięły w dniu 8 września br. ogółem 2.000 jeńców do niewoli, zdobywając przy tym 40 armat, jedną pełną baterię i kilkanaście sówietckich składów amunicyjnych. Sukcesy te zostały przez wojska niemieckie osiągnięte mimo bardzo trudnego terenu.

W środkowej części frontu wschodniego podczas wypadu zmotoryzowanych wojsk niemieckich wzięto w dniu 8 września br. licznych jeńców do niewoli, zdobywając przy tym 38 dział, 16 sówietckich wozów bojowych. Wskutek nagłego i niespodziewanego wypadu wojsk niemieckich, bolszewicy nie mieli nawet czasu na wycofanie swej ciężkiej broni.

W walkach na froncie wschodnim działka szturmowe wojsk niemieckich wykazały swą szczególną wyższość nad sówietckimi wozami bojowymi, pokonując przy tym najtrudniejsze nawet warunki terenu. Jeden z niemieckich oddziałów działek szturmowych od początku wojny na wschodzie zniszczył przeszło 100 sówietckich wozów bojowych.

W walkach toczących się na wschód od Smoleńska niemieckie działka szturmowe zniszczyły 43 sówietckie wozy pancerne, 7 armat, 10 dział przeciwpancernych, 14 dział piechoty, 43 karabiny maszynowe oraz jeden karabin 4-lufowy, 26 wozów ciężarowych i dwie maszyny pociągowe. W tym samym czasie niemieckie działka szturmowe rozbiły trzy baterie sówietckie oraz skutecznie ostrzeliwały nieprzyjacielskie umocnienia polowe, koncentracje wojsk oraz stanowiska obserwacyjne artylerii i obserwacji. Współdziałając z piechotą niemiecką działka szturmowe niejednokrotnie wdarły się głęboko w linie sówietckie, zadając nieprzyjacielowi poważne i krwawe straty.

Podczas przeprowadzania się przez jedną z rzek, działko najcięższe na minie sówietckiej i tylko dzięki nierzwałemu taktcei materiału niemieckiego zwyciężyć należy, iż działko zostało tylko nieznacznie uszkodzone tak, iż w krótkim czasie było znowu zdolne do użytku. Inne zwoje działko rozbiwszy czołg sówietcki przedzieliło przez most drewniany, który pod ciężarem jego załamał się, tak iż działko wraz z załogą wpadło w 5-cio-metrową głęboką. W czasie tego upadku nikt z załogi nie został zraniony a samo działko wnet wydobyto i naprawiono, tak iż w kilka dni

DEPEZA MUSSOLINIEGO DO MANNERHEIMA

Pozdrowienie w imieniu włoskich sił zbrojnych

Rzym, 10 września. — Mussolini przesłał do marszałka Mannerheima następującą depeszę: „Z okazji dotarcia przez Pańskie wojska w toku bohaterskich walk do starej granicy państwowej, proszę przyjąć z mojej strony serdeczne po-

zdrówienia i imieniu włoskich sił zbrojnych, wraz z wyrazami podziwu, z jakim cały naród włoski nie od dzisiaj śledzi Pańskie wyczyny oraz wysiłki dokonywane przez dzielny naród fiński w okresie pokoju i wojny“.

FORWANO LUDNOŚĆ SZPICBERGEN

Wypad angielski w krainie wiecznych lodów

Sztokholm, 10 września. — Jak wynika z doniesień angielskich, wydziały w Szpicbergen ekspedycyjne oddziały wojsk

zdrówienia i imieniu włoskich sił zbrojnych, wraz z wyrazami podziwu, z jakim cały naród włoski nie od dzisiaj śledzi Pańskie wyczyny oraz wysiłki dokonywane przez dzielny naród fiński w okresie pokoju i wojny“.

Marszałek Mannerheim w depeszy utrzymuje w serdecznym tonie wyraził Mussolinemu podziękowanie w imieniu własnym oraz fińskich sił zbrojnych.

OD POCZĄTKU WOJNY

3.853 ofiar bomb angielskich w Rzeczy Berlin, 10 września. — Liczba śmiertelnych ofiar nieprzyjacielskich ataków bombowych na obszary Rzeczy wynosi od początku wojny do dnia 2 sierpnia 1941 t. 3.853. Ofiary te przypadają na niewielkie miasta i okręgi.

IGLIN — MOSTAR

Wprowadzenie chorwacko-włoskiego zarządu wojskowego

Zagrzeb, 10 września. — Urzędowo donoszą, iż w myśl uzgodnionych poprzednio linii wytycznych pomiędzy Chorwacją i Włochami, wprowadzony obecnie zostanie nadzwyczajny zarząd wojskowy w obszarze nadbrzeżnym nad morzem Adriatyckim od Iglina do Mostaru. Zadaniem tego zarządu wojskowego jest ochronić wóspółprace włosko - chorwacka przed jakakolwiek bądź niespodzianką od strony morza.

W SZWECJI SPADŁ BRYTYJSKI BOMBOWIEC

Zaloga ratowała się na spadochronie Sztokholm, 10 września. — Pewien brytyjski bombowiec — jak donosi agencja TT — wskutek uszkodzenia silnika spadł w poniedziałek we wczesnych godzinach porannych na terenie szwedzkiej północno-wschodniej prowincji „Schonen, w okolicy stacji kolejowej Marienberg na linii kolejowej Trelleborg — Svedala. Wskutek upadku, w samolocie wybuchł pożar, który strawił go doszczętnie. Ponadto wypadł ten spowodował lokalny pożar lasu. Załoga samolotu składająca się z 5-ciu ludzi zdołała uratować się na spadochronach

Światłocienie

Osobliwe zbratanie się plutokracji z bolszewizmem znalazło ciekawe uiszcenie dla reklamarskich machinacji, tak charakterystycznych dla obu sprzymierzonych ze sobą, a do niedawna wrogich reżimów. Po głosnej na cały świat sówietckiej wystawie propagandowej w Londynie, która towarzyszywoł Majskiemu otwierała drogę do najbardziej ekscytujących kół artyleracji brytyjskiej, w kolekcje nauki, w Cambridge odbywa się „Tydzień przyjaźni sówietcko-angielskiej“, podczas którego otworzono wystawę sówietckiej fotografii oraz wyświetla się propagandowe filmy bolszewickie, jak daleko załbrnęli wytomni Anglijcy w kłótkowaniu produktach „towarzysz“ świadczą fakt osobiste go zaproszenia Majskiego na otwarcie „Tygodnia“ przez burmistrza Cambridge oraz załbrnienie ambasadora sówietckiego i poczet ambasady razem z Majskim zadowolając się tylko rolą gościa na przedsięwzięciu, za którego kulfami i tak działał na wyraźne polecenie tow. Łobowskiego z Moskwy. Jest on już 24-ty z rzędu takim „nabardziej załbrnionym obywatelom“... Przy otwarciu „Tygodnia“ asystowali „in corpore“ profesorowie uniwersytetu z rektorem na czele oraz — odmawiając przepisane przez „arcybisłupa“ z Canterbury modłitywy za zwycięstwo bolszewizmu — „przedstawiciele

miejsceowego duchowieństwa“ — używając wyrażenia brytyjskiego reportera.

Piotr — b. Jugosławiński — do niedawna najmłodszy monarcha Europy, udzielił ostatnio załbrniej sensacji prasie londyńskiej ciekawego wywiadu. Osiemnastoletni dzisiaj ten młodzian, mający ambicje odgrywać jakąś rolę w polityce wielkoiwotawiej, nie powiedział reporterom londyńskim zbyt wiele, choć jednak by „rozwodnił“ on wywiad do rozmiarów wielkiej zadziwiającej artykułów zachwycających się jego osoba.

Tak więc „Daily Telegraph“ stwierdza, że Piotr Karadzodźewicz jest „specjalnym ulubieńcem księżniczki“, z którymi bardzo chętnie zabawia się w wielkich, przeznaczonych do tego celu skrzyżniach z płaskim na wolnym powietrzu. W sam raz zabawa...
Poza tym określił on „bohaterskiego“ generała Simowicza, jako de Gaulle'a Jugosławii, co spowodowało szereg ironicznych uwag ze strony prasy sympatyzującej z państwami osi, nie zbyt sensacyjnych jednak, bowiem jego osoba nie jest nową tak bardzo ważną. Niewątpliwie jednak zaoszczędziłby sobie blałamaż, pozostając przy swoich towarzyszkach nad skrzyżniakami z płaskiem, zamiast zabierać głos w sprawach do których poprostu jeszcze jest za... mały.

